

Dzień chwały

Białas

Wokół leży śnieg, tydzień temu miałem urodziny
Nucę sobie coś, idę do mojej dziewczyny
Zakładam słuchawki na umilenie drogi
Kawałek Faded, [?]
Spotkałem Grabka, jechał na siłkę
Dawno tam nie byłem, ale wracam tam jak ogarniemy płytke
Może se coś wstrzyknę, a może nie
Ale wytnę skurwysynów o to, założę się
Boże, może mnie, nie powinienes umieszczać na Ziemi
(Nie pasujesz tutaj!)

Na siłę nie potrafię się zmienić
Trochę się zawiesiłem, zaraz dojdę do małej
Poleżymy sobie trochę, i nie wnikaj co dalej
Właśnie wykręcam jej numer, zaraz wejdę na górę
I teraz do mnie nie dzwoń, i tak cię zignoruję
Już napierdala Słony, ale jest wyciszony
Odezwe się jak wrócę od mojej przyszłej żony

Od dnia chuja do dnia chwały, to unikalna ścieżka
Ważne co się robi, nieważne gdzie się mieszka
Jesteśmy piraniami w oceanach beatów
To rap o naszym życiu, nie kilka tanich chwytów
Od dnia chuja do dnia chwały, to unikalna ścieżka
Ważne co się robi, nieważne gdzie się mieszka
Jesteśmy piraniami w oceanach beatów
To rap o naszym życiu, nie kilka tanich chwytów

Wychodzę od małej, zastanawiam się co dalej
Gadam z Karolkiem, mówi że wpada na nagranie
Znając życie, na pewno nie wróci stąd szybko
Proszę nie denerwuj się Patrycjjo (tak wyszło)
Będziemy robić hip-hop, albo się najebiemy
I tak już za sobą mamy rozjebanie sceny
Siadamy u mnie w kuchni, już wbija szef wytwórni
Za pomocą przewózki, podbija w naszą stronę
Ma parę butli wódki, każe wyjmować kubki
Napełnić je i szybko wypić – postanowione
Zaraz pewnie powie że nasze kawałki nowe są chujowe
I zadecyduje co nagramy w piątek
My spojrzymy po sobie, wypijemy jego zdrowie
I powiemy: dzięki tobie ziomuś zgarniemy majątek
Nasz duet to nie tylko my, jest z nami Charlie
Co jedzie non stop ostro, pozdro dla ferajny

Od dnia chuja do dnia chwały, to unikalna ścieżka
Ważne co się robi, nieważne gdzie się mieszka
Jesteśmy piraniami w oceanach beatów
To rap o naszym życiu, nie kilka tanich chwytów
Od dnia chuja do dnia chwały, to unikalna ścieżka
Ważne co się robi, nieważne gdzie się mieszka
Jesteśmy piraniami w oceanach beatów
To rap o naszym życiu, nie kilka tanich chwytów

Dzwoni do mnie BŁS: siemasz Karolek, jak jest?
Mówię: siemasz, cześć, jest OK, wpadam rozgrzać sprzęt

Mamy nagrywać płytę, a nie znowu się upajać (czas spierdala)

Ściankowa za szybko wjechała
I teraz gadka, jak bardzo nasz rap rozpierała (ała, ała)
Męczymy vestaxa (głośniej ziomuś)
Sorry babciu, Białasa przenieś [?]
Nie masz pojęcia ile głupot tu powstało
Ale powstał też rap, który rusza każdą banią
Zjeździliśmy Polskę całą i wszędzie nas znają
Może nie tłumy, ale to i tak nie jest mało
Wiesz, czemu ten duet różni się od innych?
Bo max. 30% czasu idzie na nagrywki
Pozostały to śmiech, rozmowy i używki
(Solar, Białas, zapamiętaj te dwie ksywki, pow!)

Od dnia chuja do dnia chwały, to unikalna ścieżka
Ważne co się robi, nieważne gdzie się mieszka
Jesteśmy piraniami w oceanach beatów
To rap o naszym życiu, nie kilka tanich chwytów
Od dnia chuja do dnia chwały, to unikalna ścieżka
Ważne co się robi, nieważne gdzie się mieszka
Jesteśmy piraniami w oceanach beatów
To rap o naszym życiu, nie kilka tanich chwytów